

ECHO * LIMANOWSKIE *

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH

Numer 22 Rok III

Maj 1995

Cena 50gr (5000 zł)

Czy to prawda, że...

Sprawy i wydarzenia dotyczące życia miasta rodzą często wiele pytań.
Poszukujemy na nie odpowiedzi w Waszym imieniu.

strona 7



DNI LIMANOWEJ '95 Program imprez

strona 5

ZAPRASZAMY DO KONKURSU NA
NAJPIĘKNIEJSZY OGRÓD, NAJCZYŚCIEJ
UTRZYMANĄ POSESJĘ, FIRMĘ, KTÓRA
ZACHWYCA SWYM WYGLĄDEM...

strona 3



JUBILEUSZ MUZEUM

strona 10



**Minibus - przyszłość
komunikacji miejskiej?**

strona 4





W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja

Głównym akcentem tegorocznych obchodów święta 3 maja była uroczysta msza święta odprawiana przy ołtarzu polowym przez ks. biskupa Piotra Bednarczyka. Święteczny nastrój podkreślała obecność pocztów sztandarowych i Ochotniczej Straży Pożarnej, święcącej dzień swego patrona - św. Floriana. Wystąpił także chór "Pueri Cantores Limanovienses" oraz orkiestra "Echo Podhala".

Mieszkańcy miasta, którzy w pięknym majowym poranku zgromadzili się na placu koronacyjnym mieli okazję również do patriotycznych refleksji. Zarówno w wystąpieniu ks. prałata Józefa Poręby - gospodarza limanowskiej Bazyliki jak i w homilii ks. biskupa Piotra Bednarczyka obok treści związanych z kościelnym świętem Matki Bożej Królowej Polski obecne były liczne akcenty patriotyczne. Wszak Bazylika Limanowska wzniesiona jako pomnik Konstytucji 3 maja i ozdobiona na fasadzie ukoronowanym orłem jest świadectwem zarówno religijności jak i patriotyzmu naszych przodków, którzy wartości te powierzyli naszej opiece.



Warszawa 3 maja 1791 roku

Bogaty program imprez artystycznych na święteczne wolne od pracy dni przygotował Limanowski Dom Kultury (piszemy o nich w Kronice Kulturalnej na stronie 12). Przypominamy także postać marszał-

ka Sejmu Czteroletniego - Stanisława Małachowskiego, a nasz sędziwy felietonista "Dziadek" dzieli się swymi refleksjami po trzeciomajowym święcie na stronie 6.

Sesja Rady Miasta Limanowa

27.04 br. w sali Limanowskiego Domu Kultury odbyła się sesja Rady Miejskiej. Kulminacyjnym punktem obrad było sprawozdanie Zarządu Miasta z działalności finansowej za rok 1994, przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu jak również sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta za 1994r. (Absolutorium to dotyczyło dwóch zarządów: poprzedniego i obecnego).

W dniach 29.03-10.04 br. Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej przeprowadziła kontrolę w Urzędzie Miejskim dokonując badania i oceny materiałów dotyczących:

- wykonania budżetu Miasta Limanowa za 1994r. w rozbiciu na przebieg jego realizacji w I i II półroczu 1994r.,
- funkcjonowania Zarządu Miasta w tym jednostek budżetowych podległych zarządowi,
- realizacji uchwał Rady Miejskiej,
- sposobu przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń obywateli na pracę Zarządu Miasta i Urzędu Miejskiego.

Komisja pozytywnie oceniła pracę Zarządów w zakresie wykonania budżetu miasta za 1994r. tak pod względem finansowym jak i rzeczowym. Pozytywnie oceniono działanie Zarządu Miasta w II półroczu 94r. w zakresie zmniejszenia stanu zatrudnienia w Urzędzie Miejskim. Ocena Komisji jest zbieżna z pozytywnymi opiniami pozostałych komisji.

Ponadto na sesji podjęto uchwały w sprawach:

- nabycia na rzecz miasta działki przy ul. J. Marka z przeznaczeniem pod parking,
- ustalenia stawki opłaty administracyjnej oraz zasad jej poboru,

- sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego działki przy ul. Z. Augusta z przeznaczeniem pod budowę garaży,
- zasad gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta,
- określenia stawek czynszu regulowanego,
- sposobu wyłaniania wykonawcy inwestycji miejskich (w drodze przetargu nieograniczonego).

50 lat I Liceum Ogólnokształcącego im. W. Orkana w Limanowej



10 czerwca 1995 roku
Okolicznościowy Zjazd
Absolwentów Wszystkich Roczników

Dom Pomocy Społecznej

Trwają prace w Sowlinach przy przebudowie i modernizacji budynku starego szpitala, przeznaczonego dla Domu Pomocy Społecznej. Będzie on mógł przyjąć 150 pensjonariuszy. Jest to zadanie inwestycyjne wartości 7 miliardów starych złotych. Roboty, które w wyniku przetargu prowadzi firma LIM-BUD-EXP być może zakończone zostaną do końca bieżącego roku.

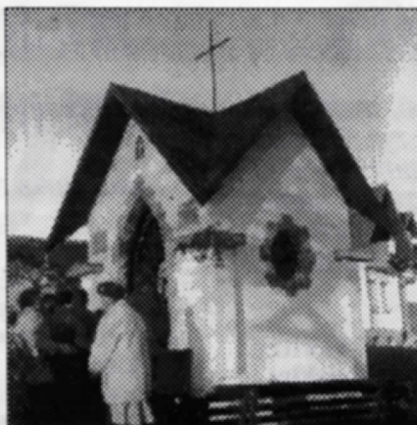
PBRol kupiony

Jak się dowiadujemy, bazę byłego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego kupił właściciel firmy "WOLIMEX" pan Eugeniusz Wojak. Dobrze się stało, że obiekt ten znalazł się w rękach miejscowego przedsiębiorcy i nadal służyć będzie miastu oraz gminie.

Konkurs dla mieszkańców Limanowej

Urząd Miejski w Limanowej zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami ogłasza konkurs z nagrodami dla mieszkańców na:

- najpiękniej ukwiecony ogród i najczystszej utrzymaną posesję,
- najpiękniej ukwiecony balkon,
- estetyczny i efektowny wygląd firmy (zakładu pracy i najbliższego otoczenia). Na zwycięzców czekają nagrody. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na przełomie czerwca i lipca br.



Kapliczka przy ul. Leśnej

Limanowa w obiektywie - nagrody czekają

Urząd Miejski ogłasza konkurs fotograficzny pt. "Limanowa w fotografii wiosna-lato 1995". Warunki konkursu:

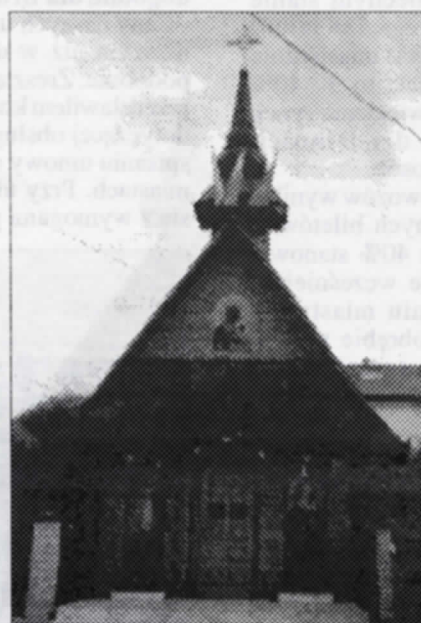
1. jest to konkurs otwarty, mogą w nim brać udział wszyscy chętni,
2. prace nie mogą być wcześniej wykorzystywane w jakichkolwiek wydawnictwach,
3. Urząd Miejski zastrzega sobie prawo wykorzystania prac wraz z prawami autorskimi celem stworzenia archiwum fotografii miasta Limanowa. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród we wrześniu 1995r.

Nowe kapliczki

Limanowa wzbogaciła się o dwa ciekawe architektonicznie obiekty sakralne. Jeden z nich to kapliczka przy ulicy Leśnej ufundowana przez braci Wojtasów (Macieja, Kazimierza i Marka), przy pomocy Józefa Wróbla, według projektu architekta Wojciecha Struzika. Obiekt ten nawiązuje do polskiej tradycji kapliczek przydrożnych. Przechodzącym koło niej turystom przypomni ona swym wystrojem, że zbliżają się do limanowskiego Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej.

Inny nieco charakter ma kaplica pod wezwaniem Świętej Rodziny przy ulicy Jabłonieckiej, ufundowana przez Stanisława i Zofię Sułkowskich, a zaprojektowana przez architekta Leszka Piławskiego. Przypomina ona miniatury osiedlowy kościółek, na którego wystrój złożyła się praca wielu rzemieślników - artystów.

Obydwie kaplice poświęcił ksiądz biskup Piotr Bednarczyk w obecności księdza prałata Józefa Poręby i księży parafii limanowskiej.



Kapliczka przy ul. Jabłonieckiej

Dyżury aptek

Ku wygodzie czytelników podajemy terminy dyżurów limanowskich aptek w dwóch najbliższych miesiącach (maj, czerwiec '95):

- Apteka "Pod 7", ul. Jana Pawła II: 12.05.-18.05, 16.06.-22.06. ● Apteka mgr J. Tokarz, ul. Witosa: 19.05.-25.05, 23.06.-29.06. ● Apteka "Pigulka", Rynek 9: 30.06.-6.07. ● Apteka "Hygieja", ul. M.B. Bolesnej: 2.06.-8.06. ● Apteka "Sana", ul. Piłsudskiego: 9.06. - 15.06. ● Apteka "Centrum", Rynek 2: 26.05. - 1.06.

Pamięci dowódcy BCH

22 kwietnia br. oddano w Nowym Sączu hołd komendantowi IV Okręgu Batalionów Chłopskich na Małopolskę i Śląsk, zastępcy komendanta Okręgu AK - płk. Narcyzowi Wiatrowi "Zawojnie", zastrzelonemu 50 lat temu przez UB na plantach krakowskich, na rozkaz NKWD. Na uroczystości tej obecna była delegacja z Limanowej.

Zjazd Oddziału PTTK

27 kwietnia, w Muzeum Regionalnym Ziemi Limanowskiej, odbył się Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Oddziału PTTK Ziemi Limanowskiej. Sprawozdanie w imieniu ustępującego zarządu złożył jego prezes - Adam Matras. Zjazd wybrał nowe władze oraz nowego prezesa, którym został Jan Wielek.

Przypominamy, iż od początku br. siedziba limanowskiego Oddziału PTTK znajduje się w Dworze Marsów; biuro czynne jest we wtorki, czwartki i piątki w godz. 15.00 - 16.30.

I Rajd Przebiśnięgów

W dniach 22-23 kwietnia, I Rajdem Przebiśnięgów, zainaugurowany został tegoroczny sezon turystyki górskiej. W imprezie, zorganizowanej przez Civitas Christiana i PTTK wzięło udział około 100 uczniów limanowskich i nowosądeckich szkół podstawowych i średnich. Głównym celem Rajdu było zapoznanie młodych turystów z problematyką ochrony gorczańskiej przyrody, czemu służyły między innymi specjalne prelekcje przeprowadzone w Porębie Wielkiej przez pracownika Gorczańskiego Parku Narodowego - Jana Locha. Zwiedzono również obserwatorium astronomiczne na Suhorze, położone równo 1000 m npm. Imprezę wsparły finansowo Urzędy Miasta i Gminy Limanowa.

Zawody pożarnicze

W dniu 30.04.1995r. odbyły się rejonowe zawody w sporcie pożarniczym, których organizatorem była Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Limanowej.

Zawody odbyły się na stadionie sportowym klubu sportowego "Harnaś" w Tymbarku. W poszczególnych grupach zwyciężyli: Grupa III powyżej 18 lat: 1.Mszana Dolna - 118.3, 2.Podplomień - 119.5, 3.Tymbark - 121.7, 4.Kamienica - 132.2, 5.Szczawa - 138.4, 6.Limanowa - 149.5, 7.Glisne - 153.3, 8.Laskowa - 163.1, 9.Wilkowisko - 178.5, 10.Strzeszyce - 211.0. Grupa I (od 12 do 15 lat): 1.Mszana Dolna - 220.7, 2.Zbludza - 298.3. Grupa IIa (chłopcy): 1.Kamienica - 143.2, 2.Szczawa - 143.3. Grupa IIa (dziewczęta): 1.Mszana Dolna - 148.3, 2.Szczawa - 223.4.

Komunikacja miejska...

...gdyby pewnego dnia przestała istnieć, rozległyby się gromkie protesty. Trudno bez niej żyć. Dlatego właśnie problemom związanym z komunikacją poświęcamy całą stronę w tym numerze. Do spraw tych powrócimy jeszcze za miesiąc. Wdzięczni będziemy czytelnikom za listy i opinie na ten temat.

Poniżej przedstawiamy fragment "Analizy dotyczącej funkcjonowania komunikacji miejskiej" opracowanej w Urzędzie Miasta w Limanowej. Dokument ten opublikowano w kwietniu bieżącego roku.

W latach poprzednich znacznie został ograniczony rynek przewozowy. Stało się to na skutek niewłaściwej polityki MZK oraz przeprowadzonego rozdziału miasta od gminy wiejskiej. Po rozdziale miasta od gminy, gmina ogłosiła przetarg na prowadzenie komunikacji na jej terenie. Do przetargu oraz negocjacji nie stanął zakład MZK z powodu braku pełnomocnictw ze strony Zarządu Miasta. W tej sytuacji przetarg wygrał PKS Limanowa, a MZK pozbawione zostało znacznego rynku przewozowego - głównie z kierunku Męcina. Potem MZK zrezygnowało z przewozów na linii Limanowa - Laskowa. Doprowadziło to do ograniczenia przewozów od rejonu miasta oraz kierunków Stara Wieś, Siekierzyna, Mordarka. W międzyczasie zawieszona została linia nr 7, która była jedyną linią miejską i w systemie wahadłowym przewoziła pasażerów na trasie Z. Augusta - POM - Łososina. Na opuszczonej linii weszła więc wówczas komunikacja "Minibus" przejmując w zasadzie rolę przewoźnika w obrębie miasta. MZK obsługiwała bowiem rejon miasta tylko kursami przelotowymi w ramach innych linii. Na te wszystkie niekorzystne działania nałożył się jeszcze spadek pasażerów wynikły ze zmniejszenia zatrudnienia w zakładach pracy. Wszystko to spowodowało znaczne ograniczenie rynku przewozowego. Liczba pasażerów w roku 1991 wynosiła 2.633.544, a w roku 1994 już tylko 856.396. W ostatnim okresie liczba przewożonych pasażerów nadal spadała. W listopadzie 1994r. - 60.000 osób, w kwietniu 1995r. - 46.000 osób.

Tak więc można przyjąć, że przy obecnym stanie organizacyjnym (ilość środków transportu, organizacja linii) miejskimi środkami transportu przewożone jest miesięcznie około 50.000 pasażerów. Oceniając, że jest to 30-40% ogólnej liczby osób pozostających do przewiezienia rynek przewozowy, w obrębie prowadzonej działalności, wyszacować można na 120.000 - 160.000 osób.

Z dokonanej analizy realizowanych przewozów wynika, że szacując na podstawie cen sprzedawanych biletów, z ogólnej ilości przewożonych osób jedynie 40% stanowią mieszkańcy miasta. Potwierdza to jedynie wcześniejszą uwagę, że transport będący w posiadaniu miasta nie wypełnia roli głównego przewoźnika w obrębie miasta. Zakładając, że transport będzie dotowany to stwierdzić tutaj należy iż znaczna część dotacji "przesuwa" się poza teren miasta.

Podjęte rozmowy z gminami Laskowa, Limanowa, Tymbark potwierdzają wcześniej uzyskane informacje, że nie są one zainteresowane korzystaniem z dodatkowej komunikacji, tym bardziej gdyby działalność tą trzeba było dotować. Tak więc rozważając kwestię zwiększenia rynku przewozowego trzeba brać pod uwagę jedynie możliwość rozwinięcia przewozów w obecnym rejonie.

Minibus - przyszłość komunikacji miejskiej?

Rozmowa z właścicielem firmy "Minibus"
Andrzejem Jemiołą.

- Zanim rozpoczniemy rozmowę, pragnę przeprosić wszystkich naszych klientów za wszelkie niedogodności jakich doznali korzystając z naszych linii komunikacyjnych.

- To kurtuazja?

- Nie, autentyczna potrzeba.

- Jak duże znaczenie ma dla miasta firma "Minibus"?

- Myślę, że o znaczeniu tym świadczy ilość stałych linii. W tej chwili jest ich siedem: Rynek - Sowliny, ul. Zygmunta Augusta - Łososina Góra, Sowliny - Mordarka, POM - Raszówki, Rynek - Młyne, Łososina Góra - Młyne, Rynek - Kącina. Na trasach tych kursuje 19 pojazdów.

- Czy przewiduje pan dalszą rozbudowę linii i modernizację taboru?

- Tak. Myślę, że pasażerowie będą zadowoleni z tego, iż do końca lata wymienimy wszystkie wysłużone Nisy na Mercedesy. Myślimy także o rozbudowie linii. Dwie z nich: ul. Mickiewicza - Łososina Góra oraz ZUS - POM od pół roku czekają na zatwierdzenie przez władze miasta. Dlaczego tak długo? Mamy także szersze plany, ale nie czas jeszcze mówić o szczegółach.

- Czy firma "Minibus", korzystająca przecież z układu komunikacyjnego miasta, uczestniczy w jego utrzymaniu?

- Tak. W najbliższym czasie z własnych funduszy zbudujemy kilka zatok. Od sześciu lat uczestniczę w utrzymywaniu przystanków (malowanie, remonty, sprzątanie, odśnieżanie).

- Czy lubi pan konkurentów?

- Konkurentów? Właściwie ich nie mamy. Każdy przewoźnik ma inne zadania do spełnienia. (Nie musimy sobie przeszkadzać). Przykładem może być nasza współpraca z PKS-em. Wspólnie ustalamy rozkłady jazdy dbając o koordynację kursów, współpracujemy przy utrzymaniu przystanków i oznakowania.

- Wiele osób obawia się, że gdy Pana firma stanie się monopolistą w przewozach na terenie miasta narzuci pan dogodnie dla firmy a nie dla pasażerów warunki.

- Ceny naszych usług zawsze kształtowały się na poziomie niższym niż w dużych miastach i w przyszłości będzie podobnie. Zresztą w propozycji złożonej Zarządowi Miasta przedstawiłem koncepcję spisania stałej umowy wieloletniej dotyczącej obsługi oraz wysokości cen maksymalnych. Po spisaniu umowy cena ta będzie zawsze niższa niż w innych miastach. Przy układaniu rozkładów także musimy liczyć się z wymogami pasażerów.





ODPOWIEDZI NA NASZE PUBLIKACJE

Pan Władysław Frączek uważa, moim zdaniem słusznie, że warunkiem wypłaty zasiłków dla bezrobotnych powinno być przepracowanie pewnej ilości dni na rzecz miasta. Na pewno inaczej wyglądałoby wówczas nasze otoczenie. Jednak przepisy ustawy (a więc aktu najwyższej rangi) nie dają takiej możliwości ani Urzędowi Pracy, ani samorządom. Nasze działanie w tym względzie może obejmować jedynie zatrudnianie bezrobotnych w ramach robót publicznych i interwencyjnych. W ubiegłym roku miasto zatrudniło w tej formie 125 osób.

Zupełnie inną sprawą jest fakt braku poszanowania naszego środowiska i wyrzucanie śmieci do rzek i jarów. Przecież te śmieci wyrzucamy tam sami!

Już dla informacji podaję, że w miesiącu maju, korzystając z pomocy naszej młodzieży, będziemy chcieli przeprowadzić sprzątnięcie niektórych nielegalnych wysypisk śmieci.

Roman Duchnik

Czy warto było? (cd)

W kwietniowym numerze "Echa Limanowskiego" czytelniczka podpisująca się WA pisała: "Sądzę, że nie tylko ja, ale i większość czytelników, Panie Burmistrzu, chciałoby poznać inicjatorów podziału naszej, tak małej, społeczności lokalnej. Niech nam Pan powie na jakiej zasadzie obliczyli Pańscy poprzednicy korzyści finansowe jakie miało uzyskać miasto." W związku z tą wypowiedzią otrzymaliśmy wyjaśnienie następującej treści:

"Wszystkie dokumenty dotyczące rozdziału miasta od gminy znajdują się w archiwum Gminy Limanowa. Tam też znajdują się protokoły z sesji Rady Miasta i Gminy oraz zebrań na których rozpatrywane były problemy rozdziału.

Do grona osób bezwzględnie dążących do rozdziału miasta od gminy należeli wówczas między innymi panowie: Jan Baluta, Grzegorz Biedroń, Czesław Ciuła, Jan Dutka, Jan Janczy, Jerzy Kwieciński, Henryk Piszcz, Stanisław Strug, Kazimierz Włodarczyk. Niektórzy z nich podpisani są pod wyliczeniem, że miasto skorzysta na tej "operacji" w każdym roku po 7 miliardów starych złotych.

Teraz gdy okazało się, że miasto zamiast zyskać traci 10 miliardów starych złotych, wyrażają zdziwienie i udają, że nie wiedzą o co chodzi."

"Zjazd Gwiazd czyli Przeboje 50-lecia"

- Chcesz posłuchać piosenek Czerwonych Gitar, Skaldów, Tercetu Egzotycznego, Maryli Rodowicz, Edyty Gómiak, Dariusza Kordka? - Chcesz wysłuchać dowcipnych tekstów kabaretowych Jerzego Kryszaka, Jolanty Żygun i Andrzeja Zaorskiego? - Chcesz przeżyć "Randkę w ciemno" z Jackiem Kawalcem i telexpress z Maciejem Orłosiem? Masz szansę! 10 czerwca na stadionie KS "Unia" w Tarnowie. Bilety już od dzisiaj (15 zł) w Limanowskim Domu Kultury.

DNI LIMANOWEJ '95



program imprez

Środa, 31 maja 1995r.

18⁰⁰ - Otwarcie wystawy grafiki z Dzielnicowego Młodzieżowego Domu Kultury z Berlina (Kreuzberg) w Muzeum Regionalnym Ziemi Limanowskiej.

Czwartek, 1 czerwca 1995r.

- 13⁰⁰ - Festyn z okazji Dnia Dziecka na limanowskim rynku oraz na stadionie sportowym LKS "Płomień".
- 16³⁰ - Pokazy modelarskie - modele samolotów na uwieży na stadionie sportowym KS "Limanovia".
- 16³⁰ - Turniej piłki nożnej kl.IV i V z okazji Dnia Dziecka o Puchar Przewodniczącego Związku Limanowian na stadionie KS "Limanovia".
- 19⁰⁰ - Dyskoteka plenerowa dla młodzieży na placu obok LDK Limanowa.

Piątek, 2 czerwca 1995r.

- 10³⁰ - "Mini Juwenalia" - otwarcie - prezentacja programów artystycznych Samorządów Szkolnych na Rynku.
- 10³⁰ - Zawody sportowe - boisko Szkoły Podstawowej nr 3.
- 18⁰⁰ - Spektakl teatralny "Dracula" w wykonaniu Młodzieżowej Grupy Teatralnej z MKS z Dolnego Kubina (Słowacja) w sali widowiskowej Limanowskiego Domu Kultury.

Sobota, 3 czerwca 1995r.

- 9⁰⁰ - Turniej finałowy o Puchar Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej na stadionie sportowym KS "Limanovia".
- 10⁰⁰ - Sesja Popularno-naukowa z okazji 25-lecia Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej (ogłoszenie wyników Rajdu Krajoznawczego "Szlakami Zabytków Ziemi Limanowskiej", ogłoszenie wyników VII Karpackiego Konkursu Haftu - Limanowa '95 oraz otwarcie pokonkursowej wystawy haftu) w sali Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej w Limanowej.
- 10⁰⁰ - Otwarty turniej Tenisa Ziemnego dla dzieci o Puchar Burmistrza Limanowej na korcie w Parku Miejskim.
- 12⁰⁰ - Mecz piłki nożnej Juniorów o mistrzostwo klasy międzyokręgowej Limanovia - BKS Bochnia na stadionie sportowym KS "Limanovia".
- 14⁰⁰ - Mecz piłki nożnej młodzików Limanovia - Start II Nowy Sącz na stadionie KS "Limanovia".
- 16⁰⁰ - Mecz piłki nożnej drużyn oldboy Limanovia - Dolny Kubin na stadionie sportowym KS "Limanovia".

Niedziela, 4 czerwca 1995r.

- 11⁰⁰ - Zakończenie XVIII Ogólnopolskiego Rajdu SKKT-PTTK im.Leopolda Węgrzynowicza w Parku Miejskim
- 15⁰⁰ - Parada Orkiestr Dętych z udziałem 7 orkiestr w tym z D.Kubina oraz orkiestry "Echo Podhala" - Rynek.
- 16⁰⁰ - Koncert orkiestr dętych na limanowskim Rynku.

Poniedziałek, 5 czerwca 1995r.

- 17⁰⁰ - Miejsko-Gminne Obchody Święta Ludowego na placu obok Limanowskiego Domu Kultury.
- 20⁰⁰ - Ognisko Sobótkowe i Festyn Taneczny na placu obok Limanowskiego Domu Kultury.

Jeszcze raz o likwidacji OSiR

Ponieważ padały pytania dotyczące efektów likwidacji OSiR, chciałbym tą drogą na nie odpowiedzieć. Informacja oparta jest o wyliczenia przeprowadzone na bazie danych za 1994r. dostarczonych przez likwidatora, oraz za I kwartał br. zebranych w urzędzie.

Budżet byłego OSiR oparty był prawie w 100% na dochodach uzyskiwanych z prowadzenia placów targowych, parkingowych i dzierżaw nieruchomości miasta. Jak wynika ze sprawozdania likwidatora do kasy miasta trafiało:

- 24% ogólnych wpływów uzyskiwanych z placów targowych,
- 0% wpływów z parkingów,
- 0% wpływów z dzierżawy nieruchomości. W bieżącym roku wpływy z w/w działalności realizowane są bezpośrednio do kasy miejskiej. Gdyby je porównać wskaźnikowo to teraz wygląda to tak:
- 60% ogólnych wpływów z placów targowych,
- 50% wpływów z parkingów,
- 100% wpływów z dzierżawienia nieruchomości.

W przeliczeniu na złotówki, na podstawie dochodów I kwartału br, w ciągu roku wpływy do kasy miejskiej powinny być wyższe o 800-900 milionów starych złotych.

By być rzetelnym trzeba jeszcze podać, że z tej kwoty należy przeznaczyć środki na utrzymanie kortu, wyciągu i basenu. Poziom porównywalnych nakładów na ten cel nie powinien być wyższy niż 200-300 milionów złotych. Tak więc "trochę" zostanie.

I jeszcze o działalności rekreacyjno-sportowej dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Pomimo braku OSiR działalność ta nie została zaniechana. Do tego czasu w br. zorganizowano i przeprowadzono już 10 imprez, w których wzięło udział 980 osób. Dla porównania podaję, że OSiR w ciągu roku przeprowadzał w zasadzie dwie imprezy - biegi przełajowe oraz zawody narciarskie. Pragnę poinformować, że wszystkie imprezy przeprowadzane są społecznie. Dzieje się tak dzięki zaangażowaniu nauczycieli szkół oraz Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego kierowanego przez mgr Stanisława Włodarczyka. Natomiast środki finansowe z budżetu miasta przeznaczone są na nagrody dla uczestników. Do dzieci i młodzieży trafiły w ten sposób nie tylko puchary, dyplomy i słodycze, ale również piłki i sprzęt sportowy, które wzbogaciły nasze szkoły.

Roman Duchnik

Korek w komin?

Patrząc na ziejący czarnym dymem komin, należący do Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Limanowej, wielu mieszkańców miasta ma ochotę wetknąć weń ogromny korek. Ba! Gdybyż to w praktyce było takie proste!

Po interwencji Urzędu Miasta, w jesieni ubiegłego roku Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu odmówił wznowienia postępowania w sprawie dymiącego komina. W uzasadnieniu napisano, iż z dokumentacji wynika, że wszystkie emitowane substancje - za wyjątkiem NO₂ -

spełniają warunki określone normami, natomiast dla dwutlenku azotu w wydanej decyzji ograniczono emisję do wartości spełniającej wymogi ochrony środowiska. Poinformowano także, że "z uwagi na dużą moc kotła zobowiązano użytkownika do wprowadzenia technologii ograniczającej emisję pyłów do atmosfery w terminie do 30 czerwca 1995 roku." Dotrzymanie warunków określonych w decyzji ma nadzorować Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Nowym Sączu.

Na razie więc dym bucha zgodnie z prawem. Natomiast po 30 czerwca musimy uważniej patrzeć na komin. Czy coś się zmieni?



Od kąd trzeci maja uznany został za święto państwowe, w naszym starym domu zawsze wywieszano się białoczerwoną flagę. Na codzień leżała starannie złożona w szufladzie starej komody. W przeddzień święta zakładałem ją na drzewce wypolerowane do polysku przez dłonie wielu pokoleń i wystawiałem przez okrągłe okienko nad gankiem

Były czasy, gdy sprawa flagi mocno się skomplikowała. Stróżę porządku publicznego pilnowali, by flaga zawisała przed pierwszym maja i by - broń Boże - nie przetrwała do trzeciego. Czasem udawało mi się ich przechytryć, czasem oni byli zbyt gorliwi. Raz zostałem upomniany i zapłaciłem mandat.

W latach ostatnich mamy demokrację, która w tej materii polega na tym, że nikt już niczego nie pilnuje, nie nakazuje i nie zabrania. Każdy więc wywiesza co chce i kiedy chce, a prawdę mówiąc przeważnie niczego nie wywiesza. Nie tylko nie wywiesza, ale i coraz niechętniej chodzi i manifestuje.

Gdy trzeciomajowe święto wróciło do naszego kalendarza, obchodzono je hucznie, smakując jako zakazany owoc. Raz czy dwa zebrano się przy Pomniku Nieznanego Żołnierza i maszerowano na uroczystość do Bazyliki.

W tym roku nie maszerowano już nigdzie. Flagi w mieście znacznie przeredły. Nie stać nas na barwy narodowe?

Podczas uroczystej mszy świętej odprawianej o godzinie dziewiątej, plac świecił pustkami dorodnego trawnika. Za wcześniej na patriotyczne uniesienia?

Miejscowe władze nie pojawiły się oficjalnie nigdzie. Czyżby to już było wyłącznie kościelne święto Matki Boskiej Królowej Polski?

Flag na prywatnych domach trudno się było doszukać. Wywieszać je? A po co?

Na uroczystym koncercie symfonicznym w Limanowskim Domu Kultury obywatele naszego szacownego grodu wypełnili jedną czwartą sali. Muzyka nam zbrzydła?

Przejrzyjmy się w zwierciadło faktów. Co tam widać...?

W wieku, który rozumem się szczycił biskup Krasicki pisał: "Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły poczciwe...". Sądząc po oznakach zewnętrznych, tych "umysłów poczciwych" jest w naszym mieście jakby coraz mniej.

Dziadek

Opinie, opinie

Parkingi-weźmy przykład z Nowego Sącza

Jakiś miesiąc temu Rada Miejska w Nowym Sączu wynajęła parkingi w mieście za cenę 50zł od stanowiska miesięcznie. Wydaje mi się to bardzo logiczne gdyż nie widzę różnicy pomiędzy wynajmowaniem lokalu na sklep czy biuro, a wynajmowaniem stanowisk na parkingu.

A u nas? Chcesz wydzierżawić sklep czy biuro, nikt się ciebie nie pyta jak ty na tym wyjdiesz. To jest twoje ryzyko. Z parkingami jest w Limanowej inaczej. Wynajmę i jak zarobię, to oddam miastu 50 czy ileś tam procent. To jest nielogiczne i nigdy do końca nie daje się skontrolować. Rodzi okazję do pomówień i machinacji.

Myślę, że Rada Miejska w Limanowej skorzysta z dobrego wzoru Nowego Sącza i ogłosi otwarty przetarg na parkingi. Kto wygra ten weźmie i jego sprawa czy zarobi, czy też straci. To wydaje się być jedyne uczciwe postępowanie przy wynajmie lokali, parkingów, placów targowych itp.

Jerzy Mól

Co o tym myślisz?

Jestem stałą czytelniczką Waszego pisma. Chciałam wypowiedzieć się na temat artykułu w nr 21/95 "Co o tym myślisz?"

Otóż jestem jedną z tych osób, które podpisały protest, skierowany do Marka Sierockiego w sprawie jego pisma "Bravo".

Co myślę o tym piśmie i jego redaktorze wołę nie mówić. Sam się obnażył i odkrył czego jest wart, sięgając już do deprawacji dzieci szkół podstawowych, bo dla nich przeznaczone jest to pismo, a jeszcze dosadniej potwierdził to, nie racząc odpowiedzieć na protest, żadnemu z rodziców. Cóż dopiero mówić o próbie zaniechania niecnego proceduru. Myślę, że dla p.Sierockiego ważniejsze jest realizowanie poruczonych mu zadań moralnej destrukcji najmłodszego pokolenia Polaków i pieniądze na tym robione, niż jakiegokolwiek inne racje i względy.

Będzie więc ten swój kurs dalej prowadził, podobnie jak wśród "dojrzałych" obywateli czyni to p.Jerzy Urban w swoim brukowym "NIE".

I jeden i drugi, a z nimi wielu im podobnych najzwyczajniej kpią sobie z Polaków z ich zasad i uczuć, a najbardziej z tych, którzy te pisma nieświadomie popierają, kupując je i czytając.

No, bo czy można powiedzieć, że p.Urban ich poważa i szanuje jeśli "wypina" na nich własną i innych nieprzyzwoitą goliznę, prowokując do jej oglądania za własne pieniądze czytelników, nie mówiąc już o obrzydliwości wystawiania na widok publiczny własnego nieestetycznego cielska.

A takim czymś p.Urban popisał się w dniu święta Kobiet, a także w nr świątecznym "NIE" (Wielkanoc 1995r.).

Nie mówię w tym miejscu o profanowaniu uczuć religijnych. To jednak nie pójdzie p.Urbanowi łatwo, gdyż ludzie wierzący cenią swą godność i gazety tej do rąk nie biorą, bo się nią brzydzą, z wyjątkiem tych co z racji pełnionego zawodu czynić to muszą, jak np. ja.

Jeśli mowa o myśleniu, to właśnie myśląc, zapytuję osoby wysoko na różnych stanowiskach postawione - od

gminy po centralę w Warszawie - łącznie z tymi, którzy z naszej woli reprezentują nas w Sejmie i Senacie, czy naprawdę dobrze się czują w tej kloace rozpasania się wszelkiej maści Sierockich i Urbanów, którzy bezkarnie pozwalają sobie kpić z podstawowych norm przyzwoitości i kultury, propagując w zamian wulgaryzm słowa i prymitywizm uczuć. Czy nie jest to pospolity brutalizm?

Spotykam się z tłumaczeniem "czytam to pismo dlatego, że demaskuje różne afery i nadużycia polityczne, partyjne itp". To nie jest argument. Jest przecież cały szereg innych pism, które demaskują zło, ale bez brutalizmu i ordynarności.

Myślę, że gdybyśmy tych pism nie popierali, wówczas deprawatorzy musieliby splajtować i przestać nas obrażać i lekceważyć. Bo jeśli my Polacy, sami nie będziemy szanować swej godności, to tym bardziej nie uczynią tego nasi wrogowie, żerujący często na naszej naiwności, łagodności i dobrej wierze wobec drugiego człowieka.

Krystyna Dembicka

Czy to prawda, że...



Sprawy i wydarzenia dotyczące życia miasta rodzą często wiele pytań. Nie zawsze znajdujemy na nie odpowiedź. Dlatego otwieramy dziś nową rubrykę zatytułowaną: "Czy to prawda, że ...". Czekamy na pytania czytelników. Będziemy je zadawać w Waszym imieniu osobom, które mogą udzielić wiarygodnych wyjaśnień, a odpowiedzi opublikujemy.

Dzisiaj zadajemy pytania syndykowi masy upadłościowej ŁPPD panu Kazimierzowi Ryszowi.

- Czy to prawda, że obiekty pozostałe po Łososińskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego mają już nowych właścicieli?

- W większości tak. Część przemysłową wraz z ruchomościami sprzedałem w całości za 7 mld 54 mln złotych. W dyspozycji mam jeszcze majątek wartości 5 mld (blok, Dom Kultury, 3ha gruntu). Wszystko wskazuje na to, że blok przejmie spółdzielnia założona przez jego mieszkańców, ponieważ do sprawy wykupu mieszkań ich lokatorzy odnieśli się negatywnie.

Większość, prawie 90 procent obiektów przemysłowych kupił pan Stanisław Gwiżdż, rodem z Naprawy obecnie przebywający w Stanach Zjednoczonych. Właścicielami reszty obiektów stali się: firmy MULTIMET i PRIMA, Zakład Szkolenia Zawodowego oraz pan Kazimierz Wilczek.

Załatwianie spraw związanych ze sprzedażą wlokło się długo, ponieważ brak było jakichkolwiek regulacji własności budynków i gruntu.

- Czy to prawda, że budynek byłego Domu Kultury ŁPPD ma zostać przekazany na potrzeby Romów?

- Nic mi o tym nie wiadomo. Do mnie nie wpłynęła taka propozycja. Natomiast ja już dość dawno bo w marcu skierowałem do Urzędu Miasta wniosek o nieodpłatne przejęcie tego obiektu przez miasto Limanowa.



Nasze miasto na MTT BESKIDY '95

Bielsko Biala, 200 tysięczne miasto o tradycjach przemysłowych, dziś będące centrum biznesu, było w dniach 21-23 kwietnia br. miejscem VI Międzynarodowych Targów Turystycznych "Beskidy '95".

Targi zgromadziły ok. 140 wystawców, którzy prezentowali swoje oferty na 70-ciu stoiskach zlokalizowanych w hali sportowej BKS "Włóknarz". Uroczystego otwarcia targów dokonali Prezydent Bielska-Białej oraz wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki z Warszawy. W otwarciu obok licznej grupy działaczy i pracowników turystyki z kraju i zagranicy uczestniczyli też posłowie z woj. bielskiego, ze Słowacji i Czech, a także zaprzyjaźnieni z władzami Bielska-Białej działacze regionalni z Francji i Austrii. Ceremonia otwarcia połączona była bezpośrednio z wystawnym koktajlem dla wszystkich uczestników, na którym obok świetnie przyrządzonych zakąsek nie zabrakło wykwintnych drinków bielskiego "Polmosu".

Głównym organizatorem targów było Biuro Promocji Miasta Urzędu Miejskiego Bielsko-Biala, które obok bardzo dobrze przygotowanego programu (konferencja miast i gmin, specjalne wydawnictwa i katalogi, komputerowa baza danych, liczne stoiska informacyjne) zadbał też o atrakcyjną oprawę targów. Stanowiły ją imprezy towarzyszące dla wszystkich gości "Noc wiedeńska" w Teatrze i Hotelu "Prezydent", a dla odwiedzających targi "Wielka Loteria Niezaplanowanej Podróży". W pierwszym dniu Targom towarzyszyły występy miejscowego zespołu regionalnego oraz występująca w oryginalnych strojach kapela tyrolska z Austrii. W drugim dniu dominowała nasza kapela "Limanowianie", która swymi dynamicznymi występami wzbudzała powszechne zainteresowanie i aplauz uczestników targów.

Limanowa miała też swoje promocyjne stoisko, którego rezerwacja sfinansowana była przez nasz Urząd Miejski, a koszty jego urządzenia i prowadzenia po połowie pokryli: Limanowski Dom Kultury i P.T. "Śnieżnica", którzy prezentowali tu oferty handlowe i foldery Limanowej. Stoisko nasze wzbogaciły barwne plakaty, ulotki i przewodniki województwa nowosądeckiego przywiezione przez Dyrektora Wydziału Kultury i Turystyki UW pana R. Cybulskiego, który również uczestniczył w targach. W otoczeniu kilkunastu targowych stoisk miejsko-gminnych stanowisko Limanowej prezentowało się dobrze. Nie mamy już kompleksów jeśli chodzi o wydawnictwa, nie mówiąc już o świetnej wizytówce naszego miasta jaką stanowią talenty kapeli "Limanowianie".

Na tegorocznych targach widoczne było duże zainteresowanie tą imprezą ze strony władz lokalnych regionu bielskiego (sądząc po ilości stoisk gmin), co świadczy o tym, że dostrzegają one możliwości jakie stwarza turystyka w sferze aktywizacji gospodarczej.

Niezależnie od tego jakie bezpośrednio korzyści przyniosą te targi samej Limanowej, uczestniczący w nich przedstawiciele (a byli nimi jedynie reprezentanci Limanowskiego Domu Kultury i Przedsiębiorstwa Turystycznego "Śnieżnica") mieli okazję spotkać się z ludźmi z branży, nawiązać kontakty które mogą być bardzo owocne Organizatorzy targów odnieśli już teraz niewątpliwie sukces. Kilkuletnie zabiegi władz Bielska-Białej o wysoką pozycję Targów "Beskidy" w kalendarzu imprez targowych w Polsce zostały w pełni osiągnięte.

O limanowskiej Bazylice po niemiecku

W grudniu ubiegłego roku na uroczystościach związanych z 80 rocznicą bitwy pod Limanową przyjmowaliśmy między innymi gości z Niemiec. Byli to Theodor König, Adalbert Babenberg i Rudiger Monz, zainteresowani historią oraz jej społecznymi, socjologicznymi i filozoficznymi aspektami. Cieszy nas bardzo, że ta wizyta służyła nawiązaniu konkretnych kontaktów i znalazła swój ciąg dalszy.

Oto dotarła do nas przygotowana przez wydawnictwo ORGANOVA VERLAG (London, Bayreuth, Wien) publikacja dotycząca limanowskiej Bazyliki. Jest to streszczenie głównych zagadnień pracy doktorskiej Józefa Szymona Wrońskiego poświęconej limanowskiemu kościołowi - pomnikowi Konstytucji 3 maja.

Publikację wzbogacono barwnymi zdjęciami miasta, świątyni i autora pracy. Przedmowę wprowadzającą niemieckiego czytelnika w tematykę publikacji napisał jeden z naszych gości Adalbert Babenberg. Powyżej prezentujemy okładkę tego wydawnictwa miłego sercu każdego Limanowianina. Cieszy nas, że naszym miastem interesują się poza granicami kraju. Mamy nadzieję, że rozpoczęta w ten sposób współpraca będzie owocować następnymi kontaktami. (Przepraszamy za nie najlepszą jakość reprodukcji).

J.B.

Bronisław Wrona



Limanowa w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)

Niemcy wkroczyli do Limanowej w godzinach popołudniowych w dniu 5 września 1939 roku. Wraz z nimi przybyły też jednostki tyłowe organizujące zaplecze. W stosunku do wkraczających wojsk niemieckich większość mieszkańców zachowała postawę wyczekującą, ponieważ wielu z nich pamiętało jeszcze Niemców z czasów I wojny światowej. Była nieliczna grupa mieszkańców (powtarzam bardzo mała), która wkraczających Niemców witała z kwiatami w dłoniach, wprawiając ich w miłe zaskoczenie. Niemcy cieszyli się tym, że nawet w tak małej miejscinie, jaką była wówczas Limanowa mają swoich zwolenników.

Niemcy wprowadzili natychmiast swoje prawa składające się z samych zakazów i nakazów. Polacy zostali pozbawieni praktycznie wszelkich praw. Żydzi natomiast poza prawami utracili cały swój majątek, czyli sklepy, pieniądze, kosztowności i domy, w których mieszkali.

Jeszcze przed wkroczeniem na tereny ziem polskich Niemcy prowadzili już działalność wywiadowczą poprzez obywateli polskich narodowości niemieckiej. W Limanowej osobą taką był Jenner, który pracował w kasie komunalnej. Wkraczającym Niemcom wręczył on zdjęcia czołowych osobistości życia społeczno-politycznego wraz z listą inteligencji i jej adresami. I tak m.in. zdjęcia, które przedłożył żandarmerii ukazywały ks. Łazarskiego błogosławiącego oddziały Obrony Narodowej wyruszające na front. Poszukiwany przez Niemców musiał on uciekać na wschód z obawy przed rozstrzelaniem.

Wszyscy obywatele niemieccy i obywatele polscy narodowości niemieckiej musieli się stawić natychmiast u władz niemieckich. Nimi to Niemcy obsadzili stanowiska w administracji i nie tylko. Tak też stawili się u władz okupacyjnych pracownicy rafinerii ropy w Sowlinach Kisper, pochodzący z Wiednia. Wstąpił on do żandarmerii

niemieckiej w Limanowej, z myślą przeczekać wojny w spokoju. Zorientowawszy się po trzech miesiącach służby, czym się ona zajmuje poprosił o przeniesienie go na front, co też Niemcy ochocho uczynili. Był to porządny człowiek nie chcący brać udziału w eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej. Przeżył on wojnę i po jej zakończeniu był nawet w Limanowej. Nie powrócił on już do Limanowej, lecz osiadł na stałe w Wiedniu. Nie odpowiadali mu bowiem nowi gospodarze sprawujący w Polsce władzę w "imieniu Kremla", ani też "nowa przodująca i jedynie słuszna ideologia", która "zapanowała w Polsce po II wojnie światowej.

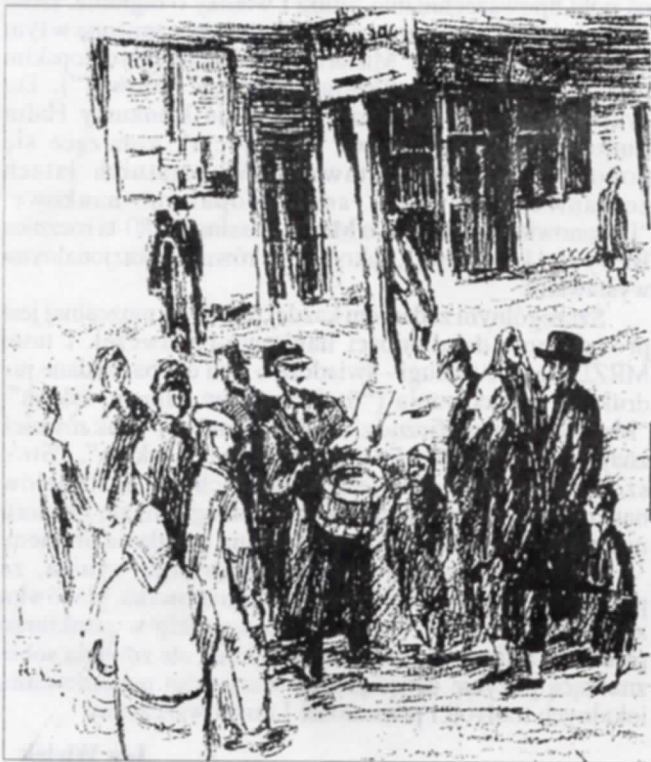
Posterunek Żandarmerii niemieckiej znajdował się w pierw w willi Becka, później (w grudniu 1939r.) przeniesiony został do budynku byłej kasy zaliczkowej przy obecnej ulicy Matki B.B., gdzie mieścił się do końca wojny. Przez cały okres okupacji niemieckiej, stacjonowało w Limanowej około 20 żandarmów, którymi dowodził m.in. podporucznik Urban¹.

Gdzieś około 1940r. została reaktywowana przez Niemców Polnische Polizei, zwana w języku potocznym Policją Granatową. Ich siedzibą był dawny budynek magistratu w rynku, na miejscu którego stoi obecnie Bank Spółdzielczy. Policjantów granatowych było ośmiu, zaś ich komendantem był sierżant Dudzicki (przodownik policji).

We wrześniu 1940r. żołnierze Wehrmachtu w liczbie 150-200 objęli obiekt rafinerii w Sowlinach. Stacjonowali oni na terenie Sowlin. Ich dowódcą był oficer w stopniu kapitana, którego nazwiska już niestety nie pamiętam.

Administracją powiatową kierował landrat (starosta), burmistrzem miasta był natomiast Peigert, który przez cały okres okupacji zachowywał się w stosunku do Polaków poprawnie i nie działał na ich niekorzyść².

Ciąg dalszy na stronie 14



STARA LIMANOWA W PRACACH TADEUSZA OCIEPKI

Na tym rysunku Tadeusz Ociepka utrwalił świat, którego już nie ma. W głębi widać przedwojenną, drewnianą zabudowę limanowskiego rynku. Centralnym motywem jest jednak grupa mieszkańców miasta. Po prawej stronie zwracają uwagę charakterystyczne sylwetki Żydów. Wszyscy skupiają się wokół umundurowanej postaci w rogatywce z bębniem zawieszonym na pasie. To strażnik miejski Wojciech Jeż. Przed chwilą zwołał wszystkich odgłosem bębna i teraz donośnym głosem ogłasza kolejne rozporządzenie władz miasta.

Wojciech Jeż dzięki swej funkcji strażnika-herolda był osobą popularną. Wszak swego bębna używał nie tylko w okresie międzywojennym, ale i po wojnie. Urodził się w roku 1900 przy rynku, w budynku oznaczonym numerem 1 Czyż można sobie wyobrazić bardziej "limanowski" adres? 43 lata przepracował "w magistracie" i miasto swoje bardzo kochał. Sierżant 40 pułku Strzelców Lwowskich, uczestnik wojny 1918-1921, policjant lwowski i strażnik miasta Limanowej, płakał ze wzruszenia, gdy u schyłku zawodowej pracy uhonorowano go odznaką Za Zasługi dla Miasta i Gminy.

JUBILEUSZ MUZEUM

25 lat temu, dokładnie 26 maja 1970r. ówczesny Minister Kultury i Sztuki oraz Poseł z Ziemi Limanowskiej - Lucjan Motyka - uroczyście otworzył Muzeum Ziemi Limanowskiej. Powołanie samodzielnej placówki muzealnej w Limanowej było efektem wieloletnich marzeń i zabiegów działaczy kulturalnych i regionalnych ziemi limanowskiej.



Uruchomienie muzeum udało się ostatecznie sfinalizować "Radzie Muzeum", w skład której wchodził m.in.: Piotr Orzechowski (przewodniczący), Józef Staniszewski, Tadeusz Ociepka, Maksymilian Brożek, Walenty Gawron, Andrzej Gibas i Jan Wielek.

Podstawą zbiorów powołanej placówki był zasób eksponatów zebranych przez działający w okresie powojennym limanowski oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, zmagazynowany w domu malarza - Maksymiliana Brożka. Ówczesne władze miejskie oddały do dyspozycji 4 niewielkie salki w Dworze Marsów (resztę zajmował Powiatowy Sztab Wojskowy); władze powiatowe dały subwencję na zakup eksponatów i działalność merytoryczną.

W początkowym okresie pracą Muzeum kierowała "Rada". Prof. Orzechowski zajmował się administracją, prof. Józef Staniszewski organizował wystawy zmienne, dyr. Tadeusz Ociepka dbał o wystrój estetyczny pomieszczeń i malował afisze, artysta-malarz Maksymilian Brożek pełnił społeczne dyżury, oprowadzając zwiedzających. Później zadanie to przejęła zatrudniona na pół etatu pani Bronisława Michoń. W 1974r., przez kilka miesięcy, funkcję kustosa muzeum pełniła pani Ewa Karolina Woźniczko, a od sierpnia 1974r. Jan Wielek.

Muzeum organizacyjnie wchodziło w skład sieci placówek muzealnych PTTK. Stan taki trwał do 1987r., kiedy to placówka została upaństwowiona, w praktyce zyskując status muzeum miejskiego. Dużą w tym zasługą ówczesnego dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego dr Andrzeja B. Krupińskiego, jak również Naczelnika Miasta i Gminy Limanowa Jana Kubowicza.

"Upaństwowienie" Muzeum spowodowane było głównie koniecznością przeprowadzenia remontu siedziby - zabytkowego Dworu Marsów. Ówczesny stan prawny nie pozwalał bowiem na dotowanie z funduszy państwowych placówek społecznych (w tym PTTK). Remont budynku rozpoczęty został w 1988r. ze środków pochodzących z tzw. 10% podatku turystycznego ściąganego na terenie województwa nowosądeckiego, później zaś finansowany był

z Funduszu Rozwoju Kultury. Zlikwidowanie tego funduszu oraz utworzenie placówek komunalnych spowodowało, że cały ciężar prac remontowych jak i bieżącego utrzymania Muzeum spadł na Radę Miejską w Limanowej - istnieje jedynie możliwość refinansowania przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków poniesionych już wcześniej kosztów remontowych - jedynie tylko 23% ogólnych kosztów służących dla zachowania zabytkowej substancji obiektu (nie wchodzi tu np. koszty modernizacji - np: centralnego ogrzewania, gazu).

Efektom przeprowadzonych dotychczas prac remontowych jest oddanie do użytku 3/4 budynku, przy czym wykonano drogie, lecz mało widoczne roboty - jak np: kanalizacja, instalacja wodociągowa, gazowa, co. W części na cele magazynowo-wystawiennicze zaadaptowane zostały pomieszczenia strychowe. Remontowi poddana została również kaplica przydworska, dla której wykonano ołtarz z obrazem historycznego patrona miasta św. Walentego.

Zasób zbiorów muzealnych podzielony jest na dwa działy: artystyczno-historyczny i etnograficzny. W pierwszym na szczególną uwagę zasługują pamiątki związane z przeszłością naszego miasta, łącznie z przywilejem lokacyjnym króla Zygmunta Augusta z 1565r. i najstarszymi pieczęciami. Muzeum posiada także bogate archiwum fotograficzne oraz własną bibliotekę (ponad 2 tys. tomów), w której większość tytułów dotyczy szeroko pojętego regionu limanowskiego.

Szczególne zasługi limanowska placówka muzealna ma na polu upowszechniania sztuki i wiedzy o regionie. Dość wspomnieć, iż zorganizowano 172 wystawy zmienne w tym wiele zbiorowych (np. "Misterium Męki Pańskiej chłopskim talentem ukazane", "Pieta w sztuce ludowej"). Do cyklicznych imprez należą Karpackie Konkursy Haftu Ludowego (obecnie trwa VII edycja), kończące się pokonkursowymi wystawami. W ostatnich latach zorganizowano dwie sesje popularno-naukowe: "Limanowianie w Bitwie o Monte Cassino" i "80-ta rocznica Bitwy pod Limanową", zakończone również okazjonalnymi wystawami.

Szczególnym zadaniem każdej placówki muzealnej jest prowadzenie działalności naukowo-badawczej. I tutaj MRZL ma swe zasługi - świadczą o tym chyba wydane już drukiem opracowania ("Strój Lachów Limanowskich", "Materiały etnograficzne z okolic Limanowej"), jak również znajdujące się w druku ("Strój Górali Łąckich", "Strój szczyrzycki"). Duża ilość zebranych już materiałów naukowych, dotyczących nie tylko etnografii, ale i historii miasta i regionu czeka na opracowanie i wydanie drukiem.

Z powyższego, krótkiego zestawienia wynika, że powołana przed ćwierćwieczem limanowska placówka muzealna nie tylko zaaklimatyzowała się w strukturze placówek kulturalnych miasta i regionu, ale zdobyła sobie znaczącą pozycję ucząc przede wszystkim poszanowania lokalnych tradycji i przeszłości Limanowszczyzny.

Jan Wielek



Limanowskie ulice

Stanisław Małachowski

Słynny Marszałek Sejmu Wielkiego i jeden z twórców Konstytucji 3 Maja, wywodzi się z rodu o silnych tradycjach patriotycznych, zaangażowanych w pracę na rzecz Polski. Ród ten wywodzi się z Nałęczycy (w Łęczyckim) i pieczętuje się herbem Nałęcz.

Nasz bohater urodził się w 1736 roku, 24 sierpnia. Był synem Jana Małachowskiego i Izabeli z Humanieckich - rodziców liczego potomstwa. Otrzymał staranne wykształcenie: władał językiem łacińskim, francuskim, włoskim, niemieckim. Był znawcą prawodawstwa polskiego. Po śmierci ojca, matka Izabela zarządzała majątkiem przy pomocy swoich synów, którzy przejmowali po ojcu urzędy i starostwa. Stanisław urząd starosty nowosądeckiego przyjął od ojca w 1755 roku. Województwo krakowskie reprezentował na sejmie siedem razy. W 1777 roku w Opocznie zostaje spisana umowa rodzinna dotycząca podziału majątku na mocy której został właścicielem majątku klucza Dobra (koło Limanowej).

Za swoją działalność na rzecz kraju w 1770 r. otrzymał Order św. Stanisława, a w 1782r. Order Białego Orła.

Starostwo nowosądeckie, nowotarskie i czorszyńskie już w 1770r. dostały się pod panowanie austriackie, co ostatecznie zostało przypieczętowane traktatem pierwszego rozbioru Polski. Jak z tego wynika, kiedy toczyły się obrady Sejmu Wielkiego był on poddany Austrii, jako właściciel klucza Dobra. Utrudniało mu to pracę na rzecz Polski, a w naszych oczach dodaje szacunku dla jego postawy. W rok po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja rozdał pomiędzy swoich poddanych prawie wszystkie grunta dworskie zamieniając równocześnie pańszczyznę na czynsz. Wybudował również w Dobrej własnym kosztem szkołę ludową, wyposażając ją gruntem. Dobrze się stało, że to właśnie w Limanowej powstał pomnik Konstytucji 3 Maja jako jedyny w stuletnią rocznicę jej uchwalenia. Jest nim Limanowska Bazylika.

Nie sposób opisać całą działalność S. Małachowskiego, jego związki z naszym terenem i Konstytucją 3 Maja - dlatego zainteresowanych bliżej tym problemem odsyłam do "Księgi Pamiątkowej 200-lecia Konstytucji 3 Maja".

Stanisława Wielek



S. Małachowski

Z harcerskich kronik



Zabie, sierpień 1936 - grupa limanowskich harcerzy z huculem (zdjęcie z obozu wędrownego po huculczyźnie). Może ktoś z czytelników rozpozna osoby widoczne na zdjęciu. Jeśli tak, to prosimy o informację.

5 Wędrowki

Zastanawiając się nad fenomenem powodzenia ruchu harcerskiego w latach międzywojennych, należy zdać sobie sprawę, że życie toczyło się wówczas zupełnie inaczej. Nie było telewizji, radio i patefon należały do rzadkości, na podróże po kraju stać było nielicznych...

Harcerstwo pociągało bogatym programem krajoznawstwa i turystyki, otwierało okno na świat poprzez wycieczki i dalekie wędrowki. Zaczynano od poznawania najbliższych okolic, a że na małe namioty nie było nikogo stać, atrakcji przybywało.

Opowiadał mi Mieczysław Czechowski, że gdy w czerwcu 1936 roku wybrano się na Mogielicę, harcerki wraz z panią Ceglarsową nocowały w szałasach zbudowanych z gałęzi, a harcerze spali pod gołym niebem przy ognisku. W harcerskich kronikach opisano także wycieczki na Jaworz, do Młyńcysk i Kamienicy oraz na Makowicę. Na starych zdjęciach widać także harcerzy limanowskiego hufca pod szytym Turbacza.

Na uwagę zasługują jednak szczególnie, wymagające dużej samodzielności, dalekie wędrowki, których zorganizowano kilka. Dodać należy, że realizacja tych wypraw była w znacznej mierze możliwa dzięki patronatowi Polskich Kolei Państwowych, które zapewniały harcerzom ulgowe, a czasem i bezpłatne bilety. Korzystając z takich możliwości w roku 1936, wyruszono na kresy. Jakże egzotycznie brzmią dziś podpisy pod wyblakłymi fotografiami: "Zaleszczyki - na plaży Dniestru", "Huculczyzna - śniadanie pod Howerłą". W rok później limanowscy harcerze wyruszyli na nie mniej interesującą wyprawę, której trasa prowadziła przez Warszawę do Wilna, a na rok przed wybuchem wojny przemierzali całą Polskę odwiedzając Warszawę, Poznań, Gdynię i Hel.

Następne lato było już niespokojne, pachniało wojną i nie sprzyjało wędrowkom. Dla limanowskich harcerzy zbliżał się czas najtrudniejszej próby...

Jerzy Bogacz



Majowe koncerty

30 kwietnia odbył się koncert zespołu "Mali Proszowiaczy" z Proszowic. Śpiewem, tańcem i muzyką bawili niezbyt licznie zgromadzoną w Domu Kultury limanowską publiczność. A szkoda, że nieliczną, bo zespół wart obejrzenia. Mali tancerze dali popis swoich umiejętności prezentując krakowiaczki, polki, sztajerki w opracowaniu choreograficznym państwa Anny i Stanisława Grudniów.

S.O.

Trzeciomajowy, świąteczny koncert orkiestry symfonicznej Nowosądeckiego Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją Jana Zygmunta stanowił sporą atrakcję dla miłośników muzyki. Program złożony z popularnych utworów był w stanie zadowolić wszystkich. Znalazły się w nim między innymi: "Polonez 3 maja" Adama Wrońskiego, "Ave Maria" Antoniego Wandzika, "Czardasz" Montiego, "Marsz Radetzkiego" J. Straussa-ojca, polka "Tritsch Tratsch" J. Straussa-syna. Program zakończył wykonany brawurowo marsz koncertowy B-dur T.Kieseverta.

Sluchacze wypełnili salę zaledwie w jednej trzeciej, ale ci którzy przyszli na koncert zgotowali orkiestrze bardzo ciepłe przyjęcie domagając się bisu.

Pogoda dla kina

Kino "Klapy" przy LDK działa już prawie 5 lat. Choć nie to jest oczywiście najważniejsze - najważniejsi są widzowie. To dla nich przecież kino istnieje i to dzięki nim ono istnieje. Staramy się, by propozycje filmowe były bardzo aktualne i zróżnicowane, chcemy przyciągnąć każdego widza i chyba nam się to udaje.

W ubiegłym roku odwiedziło nasze kino prawie 17 tysięcy osób, zważywszy, że do października graliśmy tylko 2 razy w tygodniu jest to spora liczba. Upodobania naszych widzów nie odbiegają od upodobań widowni w całej Polsce.

Top lista kina "Klapy" - 1994

1. Flintstonowie - 3.846 widzów
2. Forrest Gump - 1.716 widzów
3. Lista Schindlera - 1.500 widzów
4. 4 Wesela i Pogrzeb - 872 widzów
5. Król Lew - 721 widzów
6. Psy II - 388 widzów

Top lista krajowa - 1994

1. Flintstonowie - 1.661.401 widzów
2. Król Lew - 1.478.630 widzów

3. Lista Schindlera - 944.327 widzów
4. 4 Wesela i Pogrzeb - 738.994 widzów
5. Psy II - 683.956 widzów
6. Forrest Gump - 476.286 widzów

W tym roku w ciągu pierwszych dwóch miesięcy nasze kino odwiedziło 3.467 widzów. Największym zainteresowaniem cieszył się "Król Lew" (742 widzów), który zawiązał do nas trochę późno i dlatego nie zmieścił się na pierwszych miejscach listy za rok 1994. Limanowianie lubią komedie, przekonaliśmy się o tym niejednokrotnie. W tym roku na II miejscu jest film "Maska" (742 widzów), a na III miejscu "Wywiad z Wampirem". Zapewne na ten film, oprócz tematyki, przyciągnęła również dobrorowa obsada: Tom Cruise i idol młodszego pokolenia - Brad Pitt).

Rokowania w tym roku są również dobre, gdyby tak dalej, to przed końcem roku liczba widzów w kinie przekroczy 20 tysięcy, co w naszej 15 tysięcznej Limanowej jest znakomitą wynikiem.

Hanna Tomaszek

"W starym młynie"

To tytuł spektaklu teatralnego, który Grupa Teatralna z Łososiny Górnej zaprezentowała w ramach XX Przepatrzołwin Teatrów Regionalnych w Czarnym Dunajcu. Co prawda nie znaleźli się w gronie laureatów (20 widowisk teatralnych), ale zaznaczyli swoją obecność. "W starym młynie" - sztuka nieznanego autora, z gatunku komedii, podobała się publiczności, dowcipnie napisana, ze swoistym ludowym humorem, zgrabnie wyreżyserowana przez p.Ludwika Żalubskiego, z jego własną scenografią. Skład personalny 10 osobowego zespołu to emeryci, renciści, uczniowie. O tym, że są to autentyczni pasjonaci teatru nie trzeba chyba nikogo przekonywać, bo w czasach kiedy tak wielu z nas zabiega o dobra materialne, oni swój wolny czas poświęcają pasji tworzenia, pasji teatru. Jest to ich sposób na życie, niejednokrotnie na samotność, na wypełnienie wolnego czasu na emeryturze. Nie koniecznie trzeba realizować wielki i ambitny repertuar żeby mieć widza i cieszyć się uznaniem środowiska. Ten Teatr znalazł swój styl, trochę ludowy, trochę naiwny, taki właśnie "akuratny" dla środowiska w którym powstał. Sama nie hołdując takiemu repertuarowi i takiej formie teatru (każdy ma prawo do własnych gustów i upodobań) mam ogromny szacunek dla jego twórcy p.Ludwika i ludzi, których potrafił zarazić swoją pasją i skupić wokół siebie. Mam szacunek i zawsze będę popierała wszelkie przejawy aktywności w tej materii, bo sama od wielu lat pracując z grupami teatralnymi wiem jak trudno znaleźć choćby tylko "garstkę" zapaleńców, jak trudno znaleźć argumenty na "tak", jak trudno o dobry repertuar dla teatrów amatorskich. Podziwiam p.Ludwika za autentyczną pasję, za to, że dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych, za upartość w dążeniu do celu, za "pogodę ducha", za optymizm - którego nam tak brakuje.

S. Obrzut

Sprostowanie

Do Kroniki Kulturalnej sprzed miesiąca wkradły się omyłki, które prostujemy:

- w informacji o Dziecięcym Przeglądzie Estradowym nie napisaliśmy, że opiekunkami zespołu "Iskierki" z Pasierbca są panie: **Małgorzata Olszyńska** i **Beata Rozum**.

- Pisząc o konkursie recytatorskim błędnie podaliśmy jedno z nazwisk. Laureatką eliminacji wojewódzkich XL Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego była uczennica I LO w Limanowej **Marzena Kutak**.

Z RODZINNYCH KRONIK

W tej rubryce informujemy o narodzinach nowych mieszkańców Limanowej, o zawartych małżeństwach oraz o zgonach bliskich osób. Te wydarzenia, tak ważne w życiu każdej rodziny, nie są obojętne dla całej naszej społeczności.

MAŁŻEŃSTWA

- Jolanta Renata Wróbel, Limanowa, ul. Nowa
Marcin Danel, Limanowa, ul. Armińskiego
- Dorota Edyta Wojtas, Tymbark
Zbigniew Sułkowski, Limanowa, ul. Piłsudskiego
- Małgorzata Władysława Ćwik, Limanowa, ul. Z. Augusta
Adam Piętoń, Koszary
- Krystyna Twaróg, Limanowa, ul. Tarnowska
Arkadiusz Józef Chudy, Limanowa, ul. Z. Augusta
- Zofia Czesława Bednarczyk, Limanowa, ul. Leśna
Mieczysław Jan Mól, Stara Wieś
- Elżbieta Józefa Czajka, Limanowa, ul. Konopnickiej
Krzysztof Michalik, Myślenice, ul. Dąbrowskiego
- Jolanta Golonka, Limanowa, ul. B. Prusa
Maciej Piotr Skirliński, Kraków, ul. Turmiejowa
- Agata Sajdak, Młynne
Sylwester Wasilewski, Limanowa, Rynek
- Danuta Janina Piszczyk, Limanowa, ul. Z. Augusta
Roman Stanisław Kita, Limanowa, Modrzejewskiej
- Barbara Magdalena Rozum, Limanowa, ul. Z. Augusta
Mariusz Dąbrowski, Limanowa, Lipowa
- Sabina Beata Ślęzyk, Limanowa, ul. Jabłoniecka
Adam Jerzy Matusiak, Słopnice
- Elżbieta Katarzyna Włodyka, Lipowe 122
Marian Józef Palka, Stara Wieś 235

Bożena Maria Michalak, Limanowa, ul. Jana Pawła II
Jerzy Józkowicz, Szczecin, ul. 9 maja

Dorota Aniela Królik, Limanowa, ul. Fabryczna
Adam Kazimierz Zapała, Koszary

Thu Loan Vu Thi, Hanoi
Antoni Zając, Limanowa, ul. Kościuszki

ZGONY

- Aniela Twaróg, lat 86, ul. Szwedzka 8
Franciszek Tomasik, lat 59, ul. Polna 40
Józef Janczy, lat 86, ul. Kościuszki 66
Maria Dymek, lat 83, ul. Józefa Marka 2/2
Łukasz Jan Czaplak, lat 18, ul. Piłsudskiego 68/58

Z teki Wincentego Gawrona



Kapliczka - drzeworyt, 1950

KPN informuje

(publikacja płatna)

Szanowni Państwo, Drodzy Limanowianie,

W 1993r. powołany został na obszar Ziemi Limanowskiej Podokręg Konfederacji Polski Niepodległej z siedzibą w Limanowej. Obejmuje on swoim zasięgiem były i przyszły powiat limanowski.

KPN powstała 1.09.1979r. jako tajna - opozycyjna partia polityczna i w obecnych czasach jest najstarszą partią w Polsce. Od początku dążyła do odzyskania pełnej suwerenności i niepodległości Państwa Polskiego.

Po roku 1989, głównym celem w działalności KPN jest odbudowanie silnej gospodarki państwa, praworządności, kultury, oświaty, opieki społeczno-zdrowotnej i polskiej siły militarnej (armia zawodowa). Program działalności partii odzwierciedla pragnienia i dążenia wszystkich lojalnych, uczciwych i szanujących swoją ojczyznę Polaków.

Obecnie, podokręg limanowski nie rozwinął jeszcze w pełni swojej działalności, ale liczymy, że dzięki licznym sympatykom, a w przyszłości członkom jego działalność będzie wszechstronniejsza i efektywniejsza.

Zapraszamy więc do współpracy i działalności każdego, a szczególnie ludzi z kręgu dawnych organizacji niepodległościowych (AK, WiN, BCh, NSZ). Pragniemy, aby ludzie Ci wspierali nas swoim doświadczeniem, dając przykład wytrwałości w dążeniu ku szlachetnym celom, a które w obecnym czasie są deptane przez następnych "Targowiczów".

Informujemy, że w ramach struktur limanowskiego Podokręgu KPN tworzone są: Związek Strzelecki i Konfederacja Młodych, które zrzeszają młodzież szkół średnich i pracującą.

Kierującym działalnością Podokręgu KPN Ziemi Limanowskiej jest radny gminy Jodłownik - Grzegorz Pazdan, a na terenie Miasta oraz Gminy Limanowa nauczyciel historii IV LO - Stanisław Dębski.

Adres siedziby Podokręgu KPN: ul. ks. L. Kowalskiego (Dom Handlowy "Orion") w Limanowej. Godziny urzędowania: - poniedziałek: 8.00 - 13.00 - czwartek: 8.00 - 13.00 - piątek: 14.00 - 17.00

**Z poważaniem
dla czytelników "Echa Limanowskiego"
członkowie KPN.**



Limanowa w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)

Ciąg dalszy ze strony 9

Pierwszymi oddziałami niemieckimi, które wkroczyły do Limanowej były formacje SS (Schutzstaffeln) rozprawiające się bezwzględnie z wszystkimi Polakami utrudniającymi posuwanie się Niemców. Przykładowo, dróżnicy drogowi otrzymali polecenie władz polskich, aby ścinali przydrożne drzewa utrudniając w ten sposób przemieszczanie się oddziałów niemieckich. Ich to w pierwszej kolejności rozstrzelowały oddziały SS. Już w pierwszym dniu po wkroczeniu do Limanowej SS rozstrzelało na Raszkówkach 10 Żydów za to, że byli Żydami. Wraz z nimi rozstrzelano też Jana Semika, który znalazł się na liście Jennera.

Wszyscy mieszkańcy Limanowej posiadający ziemię musieli składać Niemcom kontyngenty naliczane od 10 arów wżwyz. Składały się na nie: zboże, mleko, drób. Za kontyngent dostarczony Niemcom nie otrzymywali nic. Za zabraną krowę Niemcy przydzielali pół litra wódki. Pracujący w zakładach niemieckich Polacy otrzymywali zapłatę, która ledwie wystarczała na zakup przydziałowej żywności. Młodych ludzi Niemcy wysyłali na roboty do Niemiec. Do prac dorywczych takich jak: utwardzanie dróg, regulacja rzek i innych angażowano Żydów i Polaków, którym nie płacono.

W sytuacji zagrożenia bytu narodowego ze strony okupanta niemieckiego ujawniły się wobec niego różne postawy i zachowania ze strony ludności polskiej i żydowskiej. Chodzi tu oczywiście o współpracę z Niemcami. Konfidenti różnej maści, bo o nich tu mowa dzielili się na płatnych, tajnych, oficjalnie pracujących w strukturach administracji niemieckiej i anonimowych donosicieli. Pro-

blem konfidentów i współpracy z Niemcami był w literaturze okresu tzw. peerelu przemilczany lub też występował marginalnie, jako "wstydlivy". A przecież mieliśmy z nim do czynienia nie tylko w Limanowej, lecz w całym kraju.

Wkrótce po wejściu Niemców do Limanowej dobrowolnie zgłosili się do współpracy z nimi przedstawiciele tzw. Straży Miejskiej (dwie osoby), które pomagały okupantom w kontrolowaniu ładunków przewożonych przez ludność, zwłaszcza żywności i mięsa z nielegalnego uboju, co było karane przez Niemców śmiercią. W najlepszym wypadku mięso i żywność ulegały konfiskacie.

Ciąg dalszy w następnym numerze

Jan Biedroń

Przypisy:

¹ - Przez pewien czas komendantem posterunku Żandarmerii w Limanowej był Bruno Baunack. Prawdopodobnie wtedy, gdy Grenzpolizei kommissariat Neu Sandez przejął SS Obersturmführer (porucznik) Heinrich Hamann, zob. szerzej: J. Bieniek, W cieniu swastyki, Heinrich Hamann, Rocznik Sądecki, tom XXII, Nowy Sącz 1994, s.137-173. W. Gawron w swoich wspomnieniach pt. Zagłada limanowskich Żydów, "Aktualności Ziemi Limanowskiej" nr 17 z 23 VIII 1992, s.3 i nr 18 z 6 IX 1992, s.16 opisał barbarzyńskie obchodzenie się Bruna Baunacka, który był szefem Żandarmerii niemieckiej w 1942 roku, z Żydami. Możliwe, że podporucznik Urban był szefem pod koniec wojny lub zastępcą szefa posterunku Żandarmerii niemieckiej w Limanowej.

² - W cytowanych powyżej wspomnieniach W. Gawrona w obydwu numerach AZL, czytamy, że burmistrzem miasta był Kirschner, jego zastępcą Ociepka ze Sowlin. Tak było przynajmniej w 1942r. Landratem był natomiast Centhner. A może Peigert był jego zastępcą? Czy też może burmistrzem pod koniec wojny?

Zmienić myślenie o samorządzie

Stara zasada głosząca "Kto ma pieniądze, ten ma władzę", jest ciągle aktualna i niestety nic nie wskazuje na to, że aktualną być przestanie. Dlatego dla organów samorządu terytorialnego głównym problemem są finanse. Niezależność finansowa i odpowiednie dochody są bowiem podstawą prowadzenia racjonalnej gospodarki oraz warunkiem samorządności. Niestety aktualnie obowiązująca koncepcja gospodarki finansowej samorządu znacznie odbiega od ustrojowej dyrektywy nowego systemu. Sytuacja, w której gminy zostają obciążone nowymi zadaniami zleconymi, będącymi dotychczas w gestii państwa bez radykalnej zmiany systemu finansowego może doprowadzić do kompromitacji idei Polski Samorządowej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w Polsce samorządy mają do dyspozycji zaledwie kilka procent dochodów państwa, gdy w krajach zachodnich udział ten sięga 50%. Jest to główna przyczyna niezadawalającego wywiązywania się z zadań własnych czy zleconych.

Kryzys finansów gminnych nie jest wyłącznie problemem polskim. Śmiało można powiedzieć, że jest to zjawisko, z którym boryka się większość państw. Dlatego

ważną sprawą jest uczenie się od innych rozwiązywania podobnych problemów.

Gdy 6 czerwca 1978 roku mieszkańcy Kalifornii przegłosowali ustawę nr 13, która zmniejszyła o połowę podatki od nieruchomości, był to sygnał do rewolty antypodatkowej, która szybko ogarnęła całe Stany Zjednoczone. Wynikiem jej było zmniejszenie w 1982 roku funduszu federalnego dla władz stanowych o 25%. Poddane niesłychanej presji finansowej, władze lokalne musiały zmienić styl działania. Zaczęto tworzyć spółki z mieszanym, publicznym i prywatnym kapitałem i propagować alternatywne sposoby świadczenia usług. Miasta tworzyły warunki dla rywalizacji między firmami świadczącymi różnego rodzaju usługi i wprowadzały nowe systemy budżetowe. Powszechnie organizowano przetargi na wykonywanie robót publicznych, takich jak naprawa ulic, sprzątanie czy wywóz śmieci. Wkrótce okazało się, że Wydziały Robót Publicznych urzędów miejskich są mało konkurencyjne dla przedsiębiorstw prywatnych. Posuwano się nawet tak daleko, że odbierano administracji szereg uprawnień, np. odbierano biurokracji prawo do kontroli, a

dawano je obywatelom. Zakładano przedsiębiorstwa mające na celu wzbogacanie kasy miejskiej, lokatorów mieszkań komunalnych zachęcano do zarządzania budynkami. Firmom prowadzącym kształcenia zawodowe zaczęto płacić w zależności od tego, ile osób zapisało się na organizowane przez nie kursy. Na podobnych zasadach zaczęto dofinansowywać szkoły uzależniając wysokość dotacji, od jakości wykształcenia mierzonego ilością absolwentów, którzy dostali się do dobrych szkół wyższych, lub znaleźli pracę. Gdy rząd centralny uciekał od tych problemów zaciągając nowe pożyczki, władze lokalne, których budżety musiały się bilansować, zaczęły szukać odpowiedzi na pytanie, co robić w tej sytuacji, poza tradycyjnym "tak" i "nie". Zaczęto uczyć się, jak łączyć interesy lokalnych społeczności i fundacji, by budować domy dla ludzi o niskich dochodach, jak organizować współpracę pracodawców, pracobiorców i szkół, by stymulować nowatorskie rozwiązania ekonomiczne i tworzyć nowe miejsca pracy, jak nakłaniać do współpracy, w celu rozwiązania problemów leżących u podłoża przestępczości, grupy sąsiedzkie i policję. Innymi słowy, zaczęto się uczyć, jak ułatwiać rozwiązywanie problemów poprzez aktywizowanie działań społeczeństwa. Dochodzimy tutaj do problemu, który jest równie ważny jak problem kryzysu finansów publicznych.

W Polsce przez pięćdziesiąt lat większość Polaków tkwiła w biernym oporze wobec otaczającej rzeczywistości. Totalitarny ustrój, z rozbudowanym systemem planowania, kontroli i nadzoru de facto zlikwidował jakąkolwiek rolę samorządów terytorialnych. Zinstytucjonalizowana regulacja licznych dziedzin życia, wszechobecność anonimowych instytucji spowodowały, że destrukcji uległy naturalne więzi społeczne. Miejsce wspólnot zajęło społeczeństwo masowe. W konsekwencji pojedynczemu człowiekowi towarzyszyło poczucie bezradności co do własnego wpływu na zjawiska społeczne. Dlatego naszym problemem jest nie tylko niski budżet ale też "słabość społeczności". By to zmienić musi ulec poprawie komunikacja ze społeczeństwem oraz stwarzanie pomocy w organizowaniu się grup społecznych w celu rozwiązywania własnych problemów.

Powinno także ulec zmianie spojrzenie władz i administracji na zadania i cele które mają zrealizować. Lapidarnie można to streścić powiedzeniem "Zaspokajanie potrzeb klienta zamiast potrzeb biurokracji". Demokratyczne władze istnieją po to, aby służyć obywatelom. Przedsiębiorstwa istnieją po to, by przynosić zysk. A jednak

to właśnie przedsiębiorstwa, a nie władze, szukają uporczywie coraz to nowych sposobów, aby usatysfakcjonować klienta. Działając w ten sposób można skłonić ludzi do ponoszenia ciężaru w utrzymywaniu struktur samorządowych. W innym wypadku staniemy przed sytuacją, w której im mniej osób będzie polegało na władzach, tym mniej będą skłonni je finansować, tym gorzej administracja będzie działać itd. Dlatego koniecznym jest stworzenie mechanizmów umożliwiających konkutowanie na rynku usług dotychczas świadczonych przez administrację.

Zmianie powinien ulec sposób finansowania miejskich zakładów budżetowych. Podejrzewam, że większość władz ma blade pojęcie, jaki jest prawdziwy koszt świadczonych przez nie usług. Jeśli nawet są one w stanie podać przyjęte w budżecie koszty każdego rodzaju usług, to zazwyczaj nie mieszczą się w tych liczbach "koszta pośrednie", takie jak koszty utrzymania nadbudowy administracyjnej, koszty kapitałowe, świadczeń dla pracowników itp. Bo czy ktoś wie ile kosztuje pożyczanie z miejskiej biblioteki jednej książki, wywiezienie jednego kosza śmieci, zrobienie im drogi. Dla porównania, każdy właściciel wypożyczalni kaset video wie, ile zarabia na wypożyczeniu jednej kasety, wie ile zainwestować w kupno nowych filmów i ilu ludzi zatrudnić, by mu się to opłacało. Jest oczywiste, że kierownicy służb publicznych nie potrafią myśleć jak inwestorzy ani planować zysków, skoro nie wiedzą nawet jakie są koszty usług świadczonych przez ich firmy. Idąc dalej, czy można przyznać odpowiednią subwencję nie znając rzeczywistych kosztów danego rodzaju usług?

Niektórzy uważają, że jedynym sposobem zmniejszenia wydatków jest rezygnacja z pewnych zadań czy redukcje etatów. Jednak marnotrawstwo nie skupia się w jednym miejscu. Marnotrawstwo to nie tylko nudzący się ludzie, to także ludzie ciężko pracujący w źle zorganizowanych przedsiębiorstwach lub zajmujący się wypełnianiem formularzy, które nigdy nie powinny być wypełnione. Dlatego potrzebne jest przekształcenie instytucji biurokratycznych w instytucje przedsiębiorcze, które będą chciały robić więcej za mniejsze sumy, które będą otwarte na nowe idee.

Potrzeba ciągle jest matką wynalazku. Wykorzystajmy więc wszyscy ten kryzys finansów miejskich do zmiany myślenia na temat zadań samorządu i próbujmy zmieniać go, aby mógł sprawnie funkcjonować i podejmować nowe wyzwania.

Marek Pach



SPORT



SPORT



SPORT



Zapraszamy do turnieju tenisa stołowego

Związek Limanowian, Burmistrz oraz Międzyszkolny Ośrodek Sportowy i prywatni sponsorzy organizują turniej tenisa stołowego "Limanowska Wiosna" dla młodzieży szkół podstawowych w sobotę, 27 maja 1995 roku o godzinie 10.00, w Ośrodku Sportowym "Limanovii". Turniej zostanie rozegrany w następujących kategoriach wiekowych: I grupa - do 4 klasy dziewczęta II grupa - do 4 klasy chłopcy III grupa - klasy 5-6 dziewczęta IV grupa - klasy 5-6 chłopcy V grupa - klasy 7-8 dziewczęta VI grupa - klasy 7-8 chłopcy. Zgłoszenia indywidualne będą przyjmowane w dniu zawodów do godziny 9.30. Turniej organizowany jest dla uczniów niezrzeszonych w klubach sportowych. Szczegółowy regulamin zostanie podany w miejscu zawodów. Przewidywane są atrakcyjne nagrody dla zwycięzców.

Szachowy Turniej Szkół Srednich

Świetlica szkolna oraz sekcja sportowa Samorządu Szkolnego zorganizowały w Zespole Szkół Nr 1 Międzyszkolny Turniej Szachowy. Zawody prowadzili: sędzia klasy państwowej pan Ryszard Ewert i sędzia I klasy pan Dominik Bubula. Do rozgrywek przystąpiło 12 zawodników, których podzielono na dwie grupy. Po zaciętej walce, która rozgrywała się pomiędzy uczniami I LO i Zespołu Szkół Nr 1, trzeba było sporządzić dodatkową tabelę tzw. małych punktów. Dzięki temu wyłoniono zwycięzcę, którym został Damian Smoroński z I LO - 6pkt. (36,5), przed Rafałem Smorońskim z Zespołu Szkół Nr 1 - 6pkt. (36,0). Trzeci był Tomasz Bubula z I LO - 5pkt., a czwarty Artur Smoroński z Zespołu Szkół Nr 1 - 4,5pkt. Turniej odbył się pod patronatem Dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 mgr Eugeniusza Bogacza.

Nowe opłaty targowe w Limanowej

Uchwała Rady Miasta nr XI/92/95 z dnia 27 kwietnia 1995r.

Uchwała nr XI/92/95 Rady Miejskiej z dnia 27 kwietnia 1995r. w sprawie: zmiany załącznika do uchwały nr XII/131/92 Rady Miejskiej w Limanowej z dnia 30 grudnia 1993r. dotyczącej lokalizacji targowisk na terenie Miasta, ustalenia opłaty targowej, zasad stosowania zwolnień, określania inkasentów i sposobu poboru opłaty targowej oraz sankcji za naruszenie postanowień uchwały i regulaminów targowisk. §1. Zmienia się wysokość opłat targowych określonych uchwałą Rady Miejskiej z dnia 30 grudnia 1992r. nr XII/131/92 w ten sposób, że wysokość opłat targowych wymienionej na wstępie uchwały zastępuje się nowymi opłatami określonymi w załączniku do niniejszej uchwały. §2. Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta Limanowa. §3. Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie jej na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego i zamieszczeniu w prasie lokalnej. §4. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Załącznik nr 2 do uchwały nr XII/131/92 Rady Miejskiej z dnia 30.12.92r.
Wysokość dziennych stawek opłaty targowej na terenie Miasta Limanowa

Lp.	Wyszczególnienie	opłata w zł
1.	Przy sprzedaży każdej wystawionej na sprzedaż sztuki, poza pojazdem: -koni i bydła powyżej 2 lat, jałowizny i trzody chlewnej powyżej 6 m-cy -trzody chlewnej do 6 m-cy -owiec, kóz, cieląt, źrebiąt	5.00 1.50 3.00
2.	Przy sprzedaży z ręki, kosza, skrzynki, wiadra i innych pojemników: -art. spożywczych, ptactwa domowego -bielizny, odzieży, obuwia	0.50 4.00
3.	Przy sprzedaży towarów o których mowa w pkt 1 i 2: -z wozu konnego, przyczepy ciągnika lub z samochodu dostawczego -z samochodu osobowego -z samochodu ciężarowego -z wózka ręcznego, roweru, motoroweru, motocykla oraz z innych stanowisk handlowych (za wyjątkiem stałych punktów handlowych)	10.00 8.00 20.00 3.00
4.	Przy sprzedaży towarów o których mowa w pkt 1 i 2 w dni nietargowe tj.wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela: -z wozu konnego, przyczepy ciągnika lub samochodu dostawczego -z samochodu osobowego -z samochodu ciężarowego -z wózka ręcznego, roweru, motoroweru, motocykla oraz z innych stanowisk handlowych (za wyjątkiem stałych punktów handlowych)	8.00 6.50 16.00 2.50
5.	Przy sprzedaży towarów wymienionych w pkt 1 i 2 ze stałych punktów sprzedaży (stawka dzienna od 1m ²) -budka handlowa, stolik lub ława	1.50

Sklep Motoryzacyjno - Przemysłowy
"Moto - Przem" s.c. Nowy Sącz
34-600 Limanowa
ul. M.B.Bolesnej 87 tel. 37-23-92

OFERUJEMY:

w szerokim zakresie pełny asortyment
ogumienia i części samochodowych do
samochodów ciężarowych:



STAR
JELCZ
KAMAZ
ŻUK



Krzysztof Szura
34-741 Kasina Wielka 51
tel. Mszana Dolna 133

BLACHARSTWO POJAZDOWE

Naprawy powypadkowe
wszystkich typów pojazdów
za pomocą uniwersalnego urządzenia
do naprawy karoserii nowej generacji
typu "Herkules"

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Limanowej



Sklep spożywczy - "NON STOP" całodobowy, Rynek, oferuje: artykuły monopolowe, artykuły spożywcze, wędliny (dostępny parking).

Paczkarnia towarów sypkich w Młynem: artykuły sypkie (cukier, mąka, kasze i inne) w cenach konkurencyjnych.

Hurtownia alkoholi - Sowliny ul. Tarnowska oferuje najwyższy wybór alkoholi oraz napoje 1,5l - 6 rodzajów, napoje 0,33l gazowane - 6 rodzajów

W bazach magazynowych polecamy: nawozy, zboża, węgiel, nasiona, styropian i inne materiały budowlane.

Duży wybór pieczywa z piekarni Limanowa oraz Sowliny

Z ciastkarni w Sowlinach polecamy torty, ciasta, przyjmujemy zamówienia na wesela, z naszym transportem. tel.371-724

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW HUTNICZYCH "JARECKI" - MORDARKA szczególnie poleca:

Produkcja:

- ceowniki i kątowniki zimnogięte do 2,5mb -
- słupki, elementy i bramy ogrodzeniowe -

Handel:

- cement 350 - - styropian - - piasek, grys i kamień budowlany -
- wszelkie artykuły hutnicze -

Usługi ślusarskie:

- cięcie, zwijanie, wyginanie oraz spawanie blach -

Usługi transportowe

Zanim kupisz sprawdź i porównaj ceny tel. 37-33-33, 37-12-16



PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH
REDAGUJE SPOŁECZNY ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Adres redakcji: Limanowa, ul. Bronisława Czecha 13
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I LISTÓW REDAKCJA NIE ODPOWIADA.
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów.
Nakład: 1000 egz.
Skład: JUPITER Design, Limanowa Druk: GOLDRUK, Nowy Sącz